Cena numeru 20 mk.

Nr. 145. Wilno, Czwartek 17 listopada 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, Jagiellońska 10, m. 3. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. pol.; za tekst. 70 mk; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

Wilno, 16 listopada.

Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego Ziemi Wileńskiej stało się solą w oku dla naszej rodzimej endecji, która jednak do czasu siedziała cicho. Dopiero przyjazd b. prezydenta Witosa i wicemarszałka Sejmu, posła Bojki był tym prądem elektrycznym, po którym zaszumiało zarówno w endecji jak i „Odrodzeniu".

Obydwa te krańcowe ugrupowania zaczęły śpiewać „Te deum" z racji rzekomo nieudanego zjazdu P. S. L.

Nie dziwimy się zupełnie endecji, dla której każdy krok naprzód w ruchu ludowym, każde nowe poczynania w sprawie zorganizowania mas ludowych lub robotniczych, każdy nowy czyn społeczny, dążący do polepszenia doli chłopa i robotnika, by w ten sposób ułatwić i wzmocnić budowę naszej Ojczyzny, jest nienawistny i zawsze zwalczanym będzie—ale dziwić się musimy „Odrodzeniu", „Gazecie Krajowej" i p. L. Ch., iż tak skwapliwie powtarzają uszczypliwe, ale bynajmniej nie uzasadnione i dalekie od prawdy uwagi „Rzeczypospolitej".

Że endecja, będąca wrogiem chłopa, robotnika i każdego takiego inteligenta, który nieugrzązł jeszcze w bagnie karjerowiczostwa i który ponad partję, ponad klasę i interes osobisty stawia interes ogólny, państwa i ojczyzny — cieszy się, iż ostatni zjazd nie był tak licznym jak powinien — to rozumiemy, ale stronnictwo, które mianuje siebie ludowem, i które ma dążyć do odrodzenia ruchu ludowego — cieszy się także, to jest nieco trudnem do zrozumienia dla każdego niezacietrzewionego działacza ludowego.

Nie rozbijamy ruchu ludowego i nie chcemy go rozbijać. Dążyliśmy i dążymy do zcałkowania wszelkich odcieni ludowych, nie tylko dla tego, by skuteczniej móc walczyć z wrogiem ludu pracującego — endecją, lecz głównie dla tego, iż dobro całego ruchu włościańskiego może jedynie na tem zyskać.

Do „Odrodzenia" nie poszliśmy nie tylko pomimo różnic programowych, które może nie są tak wielkie, lecz głównie dlatego, iż dotychczasowa niefortunna działalność „Odrodzenia" nie dawała nam żadnych gwarancyj systematycznej, pozbawionej taniej demagogji i owocnej pracy z ludem dla ludu.

Zresztą, o ile wiemy, sam p. L. Ch. przez dłuższy czas trzymał się zdala od wszelkiej pracy w „Odrodzeniu", przypuszczamy więc, iż sam miał ku temu poważne powody.

Stronnictwa wileńskie o obecnej sytuacji politycznej.

Ankieta W. A. P.

(Wap.) **Mecenas Leon Kulikowski,** członek Polskiej Partji Socjalistycznej Litwy i Białorusi, zapatrywanie stronnictwa na pytania, sformułowane przez ankietę, wyłuszczył w sposób następujący:

—W historji Litwy Srodkowej,— oświadczył mecenas Kulikowski,— zaznaczyły się dotychczas dwa okresy. Pierwszy—tworzenie się samoistnej organizacji samookreślenia, drugi — stopniowy rozkład tej organizacji. W drugim właśnie okresie Ministerjum Spraw Zagranicznych ujęło inicjatywę w swe ręce; z wyznaczeniem delegata rządu polskiego przystąpiono do układania zrębu województwa Wileńskiego. Taka była polityka wewnątrz. Nazewnątrz zaś w toku układów pod auspicjami Hymansa dyskutowano o tworzeniu dwukantonalnego państwa litewskiego. Jednak budową kantonu wileńskiego nie zaprzątano sobie głowy. Te linje polityki nie zostały ze sobą uzgodnione. Prawica nie chciała wiedzieć, co czyni lewica. Stąd powstaje groteskowość i fragmentaryczność w ujęciu kwestji. Miast ściśle sprecyzowanego programu, widzimy system złudzeń lekkomyślnie kombinowanych. Nie mając odwagi do ujawnienia trwałej i zdecydowanej woli ani poczucia odpowiedzialności za bieg wypadków, Ministerjum Spraw Zagranicznych zużywało energję na lawirowanie pomiędzy Scyllą aneksjonizmu, a Charybdą federalizmu. Nad rozwiązaniem zaś problematu pracowała historja.

— Od chwili powstania Litwy Środkowej P. P. S. L. i B. stała na tem stanowisku, że los kraju nie powinien być decydowany

drogą plebiscytu. Zgromadzenie Orzekające ma cechy skarykaturowanego, po dwustopniowego plebiscytu. Ostatnie próby plebiscytowe wykazały, że plebiscyt spacza wolę ludności. Ponieważ chodzi nam o istotny i świadomy wyraz tej woli, zwalczamy ideę Zgromadzenia Orzekającego. Przyszłość kraju winna być określona drogą samostanowienia, a nie tylko orzeczenia o przynależności państwowej. Wobec tego Sejm, zwołany na demokratycznych podstawach z najszerszem uwzględnieniem swobód obywatelskich, może być jedynie prawomocnym organem do określenia przyszłości prawnej Wileńszczyzny.

— Jakie jest stanowisko stronnictwa w sprawie terenu wyborczego?

— Zwołanie Sejmu z małego terenu byłoby wyrazem naiwności politycznej. Po podpisaniu traktatu ryskiego Polska przyjęła projekt Hymansa, kwestjonujący jej prawa do terenów, położonych na wschód, północ i południe od Wilna, a wchodzących w skład Litwy Srodkowej, określonych przez dekret gen. Żeligowskiego z dnia 12-go października 1920 roku. Przeto sama Rzeczpospolita uznała te tereny za sporne. Z Ligi Narodów sprawa niewycofana. Spór zatem istnieje i będzie istnieć, jednak ludność ma prawo zadecydować przez tenże Sejm ostatecznie. Jeżeli to nie nastąpi, będzie uprawniona do powzięcia decyzji Liga Narodów względnie Rada Ambasadorów. Nadzieja przeciwników Sejmu z szerszego terenu, że Liga Narodów i mocarstwa nie obejrzą się, iż istnieje uznany przez Polskę spór, bo sporne powiaty już zostały zaanektowane, jest objawem tradycji duchowej dziejowo bezsilnych i nieodpowiedzialnych warstw społecznych. Tylko ludzie wychowani w niewoli, wyrzuceni poza świat twórczy mogą sobie pozwalać na samołudę, że wierzyciel zapomni, a dłużnikowi uda się chyłkiem wymknąć z raz przyjętego zobowiązania. Pozatem należy sobie wreszcie uprzytomnić, że niema sporu, dotyczącego tylko terenów podległych obecnie gen. Żeligowskiemu, istnieje natomiast spór, jak już wspomniałem, o całe terytorjum położone na północ od Niemna. Żądanie zwołania Sejmu jest tedy nielogiczne. Jeżeli Polska może ignorować pretensje Ligi Narodów do jednej części spornego terytorjum (już włączonej na mocy uchwały Sejmu), może nie liczyć się z pretensją i co do drugiej części i odwrotnie: uznając prawo Ligi do kwestjonowania przynależności państwowej Wilna, uznaje się przez to prawomocność pretensji Ligi. Ludność całej ziemi Wileńskiej historycznie i gospodarczo ciągnie ku Wilnu i uświadamia sobie dokładnie, że droga do Warszawy prowadzi przez Wilno. Fałszywe są przeto alarmy prawicy, że masy ludowe nie pójdą do urn wyborczych. Uchwały o bojkocie Sejmu z wielkiego terenu zostały sztucznie spreparowane przez nieodpowiedzialnych manjaków ptasiej polityki chowania głowy do piasku i nie mają nic wspólnego z nastrojem mas. Zarządzenie przez Polskę po porozumieniu z gen. Żeligowskim wyborów z wielkiego terenu nie uszczupli praw Polski do tego terytorjum, przeciwnie podkreśli meską wolę konsekwentnego działania i pewność, że nie zajmuje Polska tych terenów przemocą. Ostateczne zlikwidowanie sporu co do całego terenu za pomocą Sejmu (co znalazłoby aprobatę mocarstw, jak można sądzić ze stanowiska przedstawicieli tychże), bez dalszego wtrącania się w nasze sprawy Ligi Narodów, gwarantowałoby zrealizowanie postulatów zarówno aneksjonistów i federalistów. Jednak rej wiodący w obozie wcieleniowym endecy, którzy ledwie po fakcie dokonanym przychodzą czasami do realnej oceny sytuacji, obecnie są rozkołysani nadziejami i rozmarzeni żądzą władzy. Wydaje się im, że nareszcie nastąpił moment stosowny do obalenia Naczelnika Państwa i pochwycenia rządów przez zepchniętych do lamusu przeżytków Dmowskich, Paderewskich i towarzyszy. Cel jest sercu tak drogi, że wobec niego w cień się usuwa interes państwa i perspektywa dziejowa, z furją zapamiętania i frazesami demagogicznemi na ustach usiłują oni uniemożliwić jedynie prawidłowe i korzystne posunięcie polityczne. Nastąpiła chwila, kiedy czynniki rządzące w Rzeczypospolitej Polskiej i Litwie Srodkowej muszą dać dowód dojrzałości politycznej i zdolności do samoobrony wobec ofenzywy podwórka partyjnego.

* * *

(Wap.). **Od pana Wacława Studnickiego**, sekretarza Związku Woli Ludności, który świeżo powrócił z Warszawy z delegacją wileńską grup bezpartyjnych (Związku Obrony Woli Ludności, Ligi Robotniczej, Polskiego Związku Kolejowców, Związku Pracowników Miejskich i cechów Wileńskich), otrzymaliśmy na nasze pytania w tej kwestji odpowiedź następującą:

— Najpierw co do stanowiska Związku Obrony Woli Ludności i ostatniej delegacji wileńskiej wobec polityki Min. Spr. Zagr. oświadczyć muszę, iż Związek Obrony Woli Ludności i występujące z nim wspólnie wyżej wymienione organizacje bezpartyjne nie mają zaufania do kierownika Min. Spr. Zagr., którego uważają, że jest słabym, zanadto skłonnym do ustępstw względem obcych mocarstw przy prowadzeniu polskiej polityki zagranicznej. O tem swojem stanowisku komunikowały wymienione grupy w swojej depeszy do Premjera, gdy pan Ponikowski tworzył gabinet i oddawał tekę spraw zagranicznych ministrowi Skirmuntowi. Delegacja wymienionych grup w swoim liście otwartym do posłów sejmowych dnia 11 go b. m. wyraziła wotum nieufności ministrowi Skirmuntowi i od wiecu sprawozdawczego w Wilnie dnia 13 b. m. otrzymała za to swoje stanowisko i działalność swoją w Warszawie wyrazy uznania i solidarności.

— W sprawie terenu wyborów do Sejmu czy Zgromadzenia p. Studnicki oświadczył, że aczkolwiek Związek Obrony Woli Ludności łącznie z delegacją grup bezpartyjnych walczył o nierozszerzanie terenu wyborczego na ziemie już włączone do Rzeczypospolitej Polskiej, jednakże zgodzi się na rozszerzenie terenu wyborczego na powiaty Lidzki i Brasławski, o ile taka zapadnie uchwała Sejmu Rzeczpospolitej, gdyż uważa za najważniejszą sprawę niezwłeknie za zwołaniem Sejmu Orzekającego o losach Wileńszczyzny.

Przeciwko żądaniu odwołania gen. Żeligowskiego z Wilna delegacja wileńska w Warszawie prowadziła jaknajbardziej stanowczą akcję. Jeżeli jednak odrębność armji Litwy Srodkowej do chwili włączenia ostatecznego ziemi Wileńskiej do Polski zostanie zachowana jako gwarancja, że nie zostaną nam narzucone wbrew naszej woli rozwiązania sprawy wileńskiej, p. Studnicki sądzi, że w razie usunięcia się z Wilna gen. Żeligowskiego, — nawet na czas krótki—należałoby wytężyć wszystkie siły, aby nie dopuścić do strajków, zaburzeń i niepokojów, mogących zakłócić ład i porządek, jaki powinien panować podczas wyborów.

Rząd Polski i sprawa wileńska.

Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu ustaliła następujący projekt rezolucji w sprawie wileńskiej, który dziś będzie wniesiony do Sejmu:

Sejm Ustawodawczy uchwalić raczy:

„Sejm zezwala, aby na terenach powiatu Lidzkiego, leżących po prawej stronie Niemna i w powiecie Brasławskim dokonano wyborów do zwołać się mającego w Wilnie dla dania wyrazu woli ludności, Zgromadzenia Przedstawicieli ziemi Wileńskiej na zasadach, jakie uchwali Tymczasowa Komisja Rządząca w Wilnie—oraz upoważnia Rząd do wydania potrzebnych zarządzeń wykonawczych".

Poruszona była, jak wiadomo kwestja, czy propozycja ta ma wpłynąć do Sejmu, jako projekt ustawy, czy też jako wniosek rezolucyjny, albowiem istniała wątpliwość czy inicjatywa rządowa w tej ostatniej formie jest wogóle dopuszczalna.

Na podstawie regulaminu Sejmu uznano, że forma ta jest dla wniosków rządowych dopuszczalna.

Jak się dowiaduje „Kur. Polsk.", prez. min. Ponikowski będzie uzasadniał w imieniu Rządu wyżej podany projekt rezolucji oraz będzie się domagał jej uchwalenia.

Sprawa wileńska na Konwencie senjorów

Konwent senjorów rozpoczął się 15-XI po godz. 12 w poł.

Prezes ministrów przedstawił wniosek rządowy, zatwierdzony na poprzedniem posiedzeniu Rady Ministrów. Przebieg obrad trzymany jest przez uczestników, narazie przynajmniej, w tajemnicy.

Zaznaczyć jednak należy, że w Sejmie panuje nastrój raczej pesymistyczny, gdyż wszystkie kluby sejmowe nie zmieniły dotychczas swojego stanowiska w stosunku do sprawy wileńskiej.

Pozatem Konwent senjorów ma się jeszcze zająć sprawą ustalenia programu prac sejmowych.

Piastowcy, Nar. Zjednoczenie Ludowe i Katolicki Klub Ludowy domagają się uchwalenia całego szeregu ustaw.

Jeżeli Konwent senjorów na te ich żądanie się zgodzi, to rozwiązania obecnego Sejmu nie należy się spodziewać przed upływem 1922 roku.

Z pasa neutralnego.

Ludność miasteczka Janiszek, położonego w pasie neutralnym wystosowała do Przedstawicielstwa Ligi Narodów w Wilnie podanie treści następującej:

„My, ludność pasa neutralnego, zebrani w dniu 26-X we wsi Połągdenie, upraszamy Przedstawicielstwo Ligi Narodów o wycofanie wojsk litewskich z miasteczka Janiszki.

W Janiszkach koncentruje się nasze życie ekonomiczne i społeczne, znajduje się tam kościół parafjalny, kooperatywa, szkoła i wszelkie inne urządzenia. Z powodu litewskiej granicy, wszystkie te urządzenia są dla nas niedostępne, a kto zmuszony okolicznościami udaje się do Janiszek, naraża się na pobicie przez żołnierzy litewskich, i o ile się ich nie opłaci, bywa aresztowany i odstawiony do Ucian. Za przykład podajemy Stanisława Krzywca z Sokoliszek (w pasie neutralnym), który mając dom w Janiszkach, udał się tamże (w lipcu) i został aresztowany. Chciano go pędzić do Ucian, lecz gdy dowódcy litewskiej placówki dał 3,000 mk. pol. łapówki, został wypuszczony na wolność.

Wobec wyżej podanych faktów my, ludność pasa neutralnego, upraszamy Przedstawicielstwo Ligi Narodów o usunięcie wojsk litewskich z Janiszek i o włączenie tej miejscowości do pasa neutralnego".

Podanie niniejsze podpisali wybrani przedstawiciele każdej wsi.

Ludność w pasie neutralnym tworzy milicję obywatelską.

Przedstawicielstwo Ligi Narodów w Wilnie otrzymało podanie treści następującej:

„Zebrana we wsi Połądenie ludność pasa neutralnego postanowiła utworzyć milicję obywatelską, która ze względu na brak wszelkich władz bezpieczeństwa i coraz bardziej rozpowszechniające się kradzieże i rozboje jest nadzwyczaj potrzebną. Milicja powyższa będzie miała za zadanie utrzymanie porządku i zapewnienie bezpieczeństwa ludności pasa neutralnego. Milicja będzie utworzona po 5-ciu ludzi w każdej wsi. Dla uzbrojenia jej postanowiliśmy wszelką broń palną typu wojskowego, znajdującą się w prywatnem posiadaniu, zarekwirować. Milicja będzie również śledzić za tem, by żołnierze obu stron nie przekraczali granic pasa neutralnego i nie robili tam nadużyć, jak to miało miejsce w dniu 24-X, kiedy żołnierze litewscy we wsi Bijuny w pasie neutralnym zrabowali siłą 5 wozów siana i kazali miejscowej ludności odwieźć je do Janiszek i w dniu 26-X b. r., gdy wojska litewskie wkroczyły do pasa neutralnego i uprowadziły 7-miu gospodarzy ze wsi Stebule, każąc im, pod grozą karabinów, wozić drzewo z lasu.

Wogóle zaznaczamy, że żołnierze litewscy codziennie prawie napadają na nas bezbronnych, przyczem rabują nam drób, paszę i t. p. Wobec tego upraszamy przedstawicielstwo Ligi Narodów o ukrócenie tej samowoli i gwałtów oraz o urzędowe zatwierdzenie naszej milicji obywatelskiej.

Podanie powyższe podpisali wybrani przedstawiciele każdej wsi. (Wap.).

ZE ŚWIATA.

Zamknięcie żeglugi na Wołdze.

RYGA. (Wap.) Wskutek wczesnych mrozów żegluga na Wołdze została zawieszona. Podczas całego okresu żeglugi przewieziono około 100 miljonów towarów.

Pożary w Piotrogrodzie.

REWEL. (Wap.) „Krasnaja Gazeta" donosi, że w Piotrogrodzie panuje nadal epidemja pożarów. Niedawno wybuchło 8-em pożarów w ciągu jednego dnia ze wszystkiemi oznakami podpalenia. Gazeta posądza o te pożary kontrrewolucjonistów.

Konferencja Republik Kaukaskich.

RYGA (Wap.) Dnia 30-go października w Karsie zakończyła pracę konferencja Kaukaskich Republik Sowieckich, Aserbejdżanu, Armenji oraz Gruzji z Turcją. Według wiadomości prasy sowieckiej, konferencja uregulowała wszystkie sporne kwestje pomiędzy Turcją, a wyżej wskazanemi republikami.

Walki bratobójcze we Włoszech.

RZYM (Pat.) Zamieszki, które wybuchły wskutek wystąpienia faszystów przeciwko strajkującym kolejarzom, zakończyły się. Ofiary w ludziach wynoszą ogółem 4 zabitych i kilku rannych.

— —

Polityka Rumunji.

BUKARESZT. (Pat.) Rozpowszechniane przez niektóre dzienniki niemieckie wiadomości o rzekomych projektach unji personalnej rumuńsko-węgierskiej są całkowicie zmyślone. Ostatnie wydarzenia wyraźnie udowodniły, że Rumunja uprawia solidarną politykę Małej Ententy.

Co się dzieje w Albanji.

BELGRAD. (Pat.) Czeskie biuro prasowe i dzienniki donoszą ze Skutari, że w Tiranie panuje wielka panika z powodu klęski albańskich wojsk rządowych. Obawiają się, że Mirydyci ruszą na Tiranę. Rząd albański nie ma dostatecznych sił, by mógł stawić skuteczny opór.

Złoto w Niemczech.

BERLIN. (Pat.) Bank Rzeszy, który zakupuje niemieckie monety złote, płaci za 20 mk. w złocie 850 papierowych.

Stosunki rosyjsko niemieckie.

MOSKWA, (Pat.)] „Izwiestja", omawiając dotychczasową wstrzemięźliwość Niemiec w stosunku do Rosji, piszą: dopiero obawa, że sowiety mogą być uznane przez Europę, oraz niekorzystne rozwiązanie G. Śląska położyło kres tej polityce Niemiec, dając nadzieję, że stosunki niemiecko-rosyjskie wejdą w fazę normalną i utrwalą się.

Strajk kolejowy we Włoszech

RZYM, (Pat). Strajk kolejowy zakończył się.

Podróż ex-króla.

LONDYN, (Pat.). „Daily Mail" donosi z Funchal, że b. król Karol przybędzie tam we środę wraz z małżonką lekkim krążownikiem i narazie zamieszka w willi „Victorja".

Nowy rząd japoński.

TOKJO. Misję utworzenia nowego rządu otrzymał Takahaszi. Polityczny program rządu nie ulegnie zmianie. (Kut. Por.)

TEATR POWSZECHNY.

Krakowskie zuchy.

Wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami St. Turskiego. Reżyserował p. J. Cornobis.

W sposób prosty, nakładając grube barwy, zarysowując postacie bez cieniowania, przeprowadza autor intrygę swego wodewilu, ukazując nam wtargnięcie murarzy Gzymsików do rodziny tapicerskiej Klaczków. Tu i tam ambicje, tu i tam pnięcie się w górę. Niewiasty zdradzają więcej aspiracyj do tytułów, ojcowie rodzin do flaszek.

Na wodewil składają się poszczególne obrazki rodzajowe, obyczajowe z gruntu krakowskiego, występują typy, czasem może nieco zindywidualizowane (jak np. p. Klaczek), zdolne rozbawić niewybrednych widzów.

Ze sztuka będzie robiła kasę— rzecz zrozumiała: zadużo w niej śpiewów, tańców, bijatyki, łajaniny, by mogła nie ściągnąć rzesze spragnionej emocyj prymitywnych. Zamiar dyrekcji aż nazbyt przejrzysty.

Nie wiem tylko, czy sztuka ma znaczenie wychowawcze? Wątpię. Akt I, zgoła zachęcający do pijatyki i burdy. Koniec bardzo wesoły. Słowem wino się leje, w głowach szumi, epilog — szczęśliwe małżeństwo i pojednanie gzymsikowsko-klaczkowskie.

Pewną nieufność budzą w widzu zaktualizowane na temat wileńskich stosunków kuplety wygłaszane w Krakowie i na Krowodży. Tembardziej, że lokalny charakter „sztuki" jest mocno akcentowany.

Wodewil wyreżyserowano starannie, dopuszczając się pewnych nieścisłości, o których niżej. Na czoło wykonawców wysunął się p. Cornobis. Tego rodzaju, jak Felek, role są dla niego odpowiednie. To też bawił publiczność, wygłaszając aktualne kuplety, niektóre bardzo trafne i dowcipne. Skoro zaczęliśmy od przedstawiciela rodu Gzymsików skończmy z nimi: Ojca Florjana Gzymsika grał p. Wyrwicz, również wygłaszając parę udatnych dowcipów na temat wileńskich bruków, tramwajów i stosunków społecznych. Trzej synowie Florjana: pp. Bolkowski, Wize i Przebiński nie pozostawali w tyle za panem bratem Felkiem i panem dobrodziejem ojcem. Godną oprawę tej pijackiej rodziny stanowiła mateczka p. Chrzanowska, świetna w rolach tego rodzaju. Wyjątek stanowił syn uczony—p. Rdzawicz, szczęśliwie wyzbywający się „motylkowatości" (szczęśliwe określenie jednego z recenzentów) w ruchach. Udatną z urodzenia córkę Zosię grała p. Leśniewska.

Rodzinę Klaczków reprezentowali: szlachetnie, nieco szarżując, ale zato bawiąc publiczność, p. Zonner; z wielką ekspresją gestów i słowa p. Łodzińska; z wdziękiem i mile p. Skulska, bezbarwnie nieco p. Bogucka.

W akcie II, p. Bohdańska, jako Wikta, odśpiewała i odtańczyła coś w rodzaju polki, w akcie III i IV ukazała nam monstrum krakowskie p. Woldowa.

Szczerze obawiałem się o zdrowie p. Wandy Klaczkówny (szyjka i rączki wydekoltowane), gdy na nowy rok miała iść na miasto jędynie w szalu, współczułem zaś rodzinie Gzymsików, gdy miała na święto jeść sztywnego zająca, którego upośledzenie niewiadomo po co wydatniał Walek, bawiąc się zającem i podkreślając jego defekty ku sromowi ofiarodawczyni Zosieńki. *W. P.*

W sprawie „Gwiazdki" dla żołnierzy.

Zbliża się radosne święto Bożego Narodzenia. Wszyscy którzy mają rodzinne ogniska, oczekują z niecierpliwością dnia tego, aby zasiąść w bliskiem sercu swemu kółku do stołu wigilijnego. W jakże odmiennych warunkach znajduje się nasz ukochany żołnierz - dzielny obrońca Ojczyzny naszej. Otóż obowiązkiem naszym przyjść mu w tem z pomocą i w miarę możności ułżyć doli tego, który w chwilach niebezpieczeństwa nadstawia pierś swoją, aby zasłonić nią domy nasze od napaści wroga. Magistrat miasta Wilna, który zawsze służy inicjatywą swą w dobrych sprawach, postanowił śladami lat minionych, stworzyć „Komitet Gwiazdkowy" i w tym celu zaprosił grono osób, stojących na czele różnych instytucyj społecznych, na poniedziałek 14-go m. b. do sali posiedzeń Magistratu na zebranie organizacyjne powyższego Komitetu. Ponieważ zebranie poniedziałkowe z powodu bardzo nieznacznej ilości przybyłych nie doszło do skutku, Wice - prezydent miasta Wilna p. Jan Łokuciewski zwołuje powtórne na piątek 18 b. m. na godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Magistratu, a czyni to w przeświadczeniu, że tym razem wszyscy jak jeden mąż stawią się na wezwanie, aby raz jeszcze zadokumentować wobec świata całego uczucia wdzięczności, jakie żywi społeczeństwo dla tych, którzy nie opuścili nas w chwilach niedoli. Niech wszystko będzie powodem nieobecności naszej na poniedziałkowem zebraniu, tylko nie brak pamięci albo wdzięczności. A więc przypominamy, aby w piątek na zebraniu w Magistracie nie zbrakło nikogo, komu leży na sercu dola naszych bohaterów.

Kronika miejska.

LISTOPAD 17 Czwartek. *Dziś* — Grzegorza B. W. *Jutro*—Odona. Wschód słońca—7.37 Zachód słońca —3.55

— **Związek Młodzieży Postępowej.** Ukonstytuował się Tymczasowy Zarząd Związku Młodzieży Postępowej na uniwersytecie, w składzie następującym: 1) Prezes W. Sukiennicki, wice prez. M. Frenkiel, sekretarz I. Grzyb, skarbnik S. Zaćwilichowski, Zasztowtówna H. Dyżury członków Tymczasowego Zarządu odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki w godz. 6—7. Sala Nr. 1.

Jednocześnie Związek Młodzieży Postępowej organizuje szereg referatów dyskusyjnych dla ogółu akademików. Najbliższe referaty odbędą się:

1) We czwartek—dnia 17.11 b.r. o godzinie 8, na temat „Zabezpieczenie praw człowieka i obywatela w Konstytucji Rzeczypospolitej".

2) Sobota—dnia 19.11 b. r. o godzinie 8 ej na temat: „Rada Młodzieży i jej zadania".

3) W poniedziałek—dnia 21.11 b. r. o godzinie 8 ej na temat: „Kierunki ideowe młodzieży na uniwersytecie Wileńskim".

— **Dom Inwalidów.** Dziś nastąpi otwarcie „Ogniska Inwalidów" im. Gen. Żeligowskiego o godz 5-ej. Dom mieścić się będzie przy ul. Kalwaryjskiej 11.

— **Odwołanie odczytu.** Z racji choroby prelegenta odczytu T-wa Krajoznawczego w środę 16 go w uczelni T. Zana nie będzie. — Następny odczyt w sobotę 19-go.

Z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posiedzenia Koła miejskiego P. S. L. odbywać się będą w piątki o g. 8 wieczorem.

Porady prawne.

Adwokat przysięgły Stanisław Iwanowski udziela porad prawnych członkom P. S. L. we wtorki i piątki, w lokalu Stronnictwa, od g. 12 do 1. (Jagiellońska 10, m. 3).

Minister Rolnictwa p. Raczyński o reformie rolnej w Polsce.

10)

To byłaby jedna grupa tych środków. Nie można zaniedbać grupy drugiej. Nazwałbym ją grupą środków, mających na celu odjęcie broni przeciwnikom reformy rolnej, którzy zarzucają jej niepraworządność, zagładę kultury rolnej i obniżenie produkcji. Trzeba więc koniecznie zadokumentować dbałość o kulturę rolniczą przez lojalne stosowanie przepisów o gospodarstwach o wysokiej kulturze rolnej, gospodarstw uprzemysłowionych i zmeljorowanych, przez uchylenie niepewności co do przyszłego losu tych gospodarstw, a stanie się to przez plan parcelacyjny i przed uprzednie zawiadomienie tych, którzy będą musieli swoje gospodarstwa poddać parcelacji, dla oznaczenia obszaru, który im zostanie. Dalej trzeba dołożyć starań celem szybkiego i gładkiego rozwiązania serwitutów, trzeba zorganizować na wielką skalę meljoracje rolne, których znaczenie Panom przedstawiłem poprzednio, trzeba wydać ustawę komasacyjną i podjąć w tym kierunku energiczne akcję, która niewątpliwie zostanie przyjęta z chęcią przez ludność i na Kresach i w b. Kongresówce, jak tego dowodzą przykłady przedwojenne z komasacją. Trzeba podnieść rentowność gospodarstw drobnych przez ulepszenia organizacyjne, poprzeć akcję nawozową, nasionową i akcję zapewnienia rozpłodników.

Toby była druga grupa środków. Trzecia grupa polega na tem, że trzeba okazać dbałość o interes narodowy, zwłaszcza na Kresach, przez uwzględnienie także potrzeb ludności niepolskiej, więc np. w Galicji Wschodniej, na Kresach wschodnich, trzeba koniecznie także pewną część ziemi przeznaczyć dla tamtejszych mieszkańców, aby nie zrażali się do państwa polskiego, lecz żeby równocześnie mógł być także zabezpieczony interes narodowy, polegający na oddaniu jaknajwiększej ilości ziemi w ręce polskie. Nadto potrzebne jest podjęcie systematycznej pracy przez organizacje rolnicze w kierunku gruntownego zbadania spraw organizacji i potrzeb gospodarstw drobnych. O tem także już poprzednio wspomniałem. Trzeba dalej podjąć pracę około umaszynowienia gospodarstw chłopskich. Jednym z argumentów na korzyść wyższości gospodarstw większych jest właśnie to, że mogą się one posługiwać maszynami w wyższym stopniu niż obszary mniejsze. Lecz przykłady Francji, Belgji i Danji uczą, że i gospodarstwa chłopskie także w wysokim stopniu można wyzyskiwać maszynowo, lecz maszyny nie mogą być takie same, jak te, których się używa w gospodarstwach większych. Tymczasem u nas cała produkcja maszyn przystosowana jest do potrzeb gospodarstw wielkich. Gdybyście Panowie poszli przysłuchać się wykładom o maszynoznawstwie na naszych wszechnicach, albo w akademji rolniczej, przekonalibyście się, że ciągle tam się mówi o lokomobilach, traktorach i tp. maszynach największych, które mają zastosowanie na wielkich obszarach, a niema mowy i badań nad maszynami drobnemi, zastosowanemi w małych gospodarstwach. Ja bym specjalne stypendja przeznaczył na to, aby młodzi zdolni inżynierowie badali kwestję maszyn dla gospodarstw drobnych, aby i drobni gospodarze mogli się posługiwać najbardziej udoskonalonemi narzędziami. Co prawda maszyn Belgji i Francji nie da się u nas całkowicie zastosować, bo tam i klimat i gleba i rośliny są inne, ale trzeba nad tem popracować a wtedy da się także to umaszynowienie gospodarstwa drobnego także uzyskać.

Tu należy także uprzemysłowienie drobnych gospodarstw. Są one już przez to poniekąd uprzemysłowione, że z reguły więcej uwagi poświęcają na chów inwentarza dochodowego, t. zw. bydła i trzody, więc już w ten sposób przerabiają płody surowe na półfabrykat przez żołądek zwierzęcy, a przez to z większą intensywnością charakteryzują się jako przedsiębiorstwa rolne. Ale na tem nie powinien być koniec. Jeżeli każde z osobna gospodarstwo drobne włościańskie nie może być uprzemysłowione, to trzeba je łączyć w spółki takie, któreby ten sam stopień uprzemysłowienia mogły osiągnąć, jak mleczarnie i przetwórnie gospodarstw większych, a że drogą spółek da się to osiągnąć, na to są dowody.

(D. c. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Giełda warszawska
z dn. 15-XI-1921.

Dla walut i dewiz zagranicznych tendencja słabsza od wczorajszej z wyjątkiem marki niemieckiej, krórą notowano nieco wyżej.

Funty szter'. — 14500
Dolary St. Zjedn. — 3680
Franki franc. — 235
Marki niem. — 15,50
Korony austr. — 64½
Korony czeskie 40

Bezrobocie w przemyśle łódzkim.

ŁÓDŹ, (Pat.). W związku z kryzysem w przemyśle łódzkim wczoraj i onegdaj wymówiono pracę około 10,000 robotnikom. Liczba zakładów przemysłowych, które zredukowały liczbę dni roboczych w tygodniu, albo też zostały zamknięte, wynosi do dnia dzisiejszego 78. Kryzys przemysłu rozszerzył się również na okręg łódzki.

ŁÓDŹ, (Pat.). Na zebraniu delegatów robotniczych w sprawie kryzysu przemysłowego ustalono rezolucję, wzywającą rząd do wywarcia nacisku na przemysłowców w celu obniżenia cen na towary oraz przeszkodzenia zamykania fabryk, do udzielenia przemysłowi kredytu i do roztoczenia kontroli nad produkcją przemysłu, wreszcie rezolucja wzywa rząd do energicznej walki z drożyzną.

Przeciw szmuglowi zboża.

„Tygodnik Handlowy" donosi, że 10 organizacyj gospodarczych złożyło władzom memorjał w sprawie środków, zmierzających do zapobieżenia nielegalnemu wywozowi zboża zagranicę i senacji handlu zbożowego.

Organizacje gospodarcze uważają za niezbędne:

1. Szczelne zamknięcie granicy dla przeszkodzenia nielegalnemu wywozowi zboża z kraju.

2. Wydanie zakazu wysyłania zboża kolejami do stacyj położonych w obrębie 50 klm. od granicy, za wyłączeniem stacyj w powiatach zagłębia górniczego.

3. Zarejestrowanie i poddanie ścisłej kontroli wszystkich składów zbożowych w powiatach nadgranicznych.

4. Zaniechanie w najbliższym czasie sprzedaży poważniejszych ilości zboża na wywóz zagranicę.

5. Zwiększenie i udostępnienie kredytów obrotowych na skup zboża, udzielanych przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i przeprowadzenie ponownej repartycji tych kredytów.

6. Nadanie prawa P. K. K. P. udzielania kredytów pod zastaw zboża i przeznaczenie na ten cel odpowiednich funduszów.

7. Powołanie do życia przy Ministerstwie skarbu komitetu z wydatnym udziałem działaczów społeczno-gospodarczych dla współdziałania z P. K. K. P. w zakresie udzielania kredytu na skup i magazynowanie zboża.

8. Przekazanie odpowiednim instytucjom społeczno-handlowym magazynów i urządzeń państwowego urzędu zbożowego.

Zjazd pszczelarzy.

Do pszczelarzy w Wileńszczyźnie.

Sekcja Pszczelniczo-Ogrodnicza przy Związku Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej urządza w dn. 4 grudnia b. r. o godz. 12 ej popoł. w lokalu przy ul. W. Pohulanka 7, Zjazd pszczelarzy. Pszczelnictwo nasze ma przed sobą widoki rozwoju, tylko go prowadzić należy racjonalnie. Sekcja Pszczelniczo-Ogrodnicza zamierza rozpocząć pracę w tym kierunku, a Zjazd ma zadecydować o organizowaniu spółdzielni pszczelarskiej, której zadaniem będzie zaopatrywanie pszczelarzy w ule ulepszonego systemu i sztuczną wosczynę—bez czego właśnie gospodarka pszczelarska nie przyniesie dużych korzyści. Podstawy pod urządzenie takiej spółdzielni są w postaci niektórych maszyn i narzędzi. Na zjeździe powyższym nie powinno zabraknąć ani jednego pszczelarza, któremu dobro jego pasieki leży na sercu.

Związek Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej.

Wydawca P. Narbut. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203. Redaktor Justyn Cywiński.